

Ferdinand K l o s t e r m a n n. *Die pastoralen Dienste heute. Priester und Laien im pastoralen Dienst. Situation und Bewältigung.* Linz — Wien — Passau [1980] ss. 359.

Książka wybitnego wiedeńskiego pastoralisty poświęcona jest omówieniu sytuacji kryzysu związanej z nie wystarczającą liczbą powołań kapłańskich i zakonnych w Europie (z wyjątkiem Polski¹), obu Amerykach, Azji i Afryce, co prowadzi — przy zachowaniu obecnej dyscypliny Kościoła — do pozbawienia milionów chrześcijan niedzielnej mszy św., częstego uczestnictwa w sakramentach i duchowego kierownictwa prezbitera. Prócz tego Autor wskazuje na znaki nadziei prowadzące do przezwyciężenia tej sytuacji, a mianowicie na budzące się powołania świeckich, którzy pragną się włączyć w pełni w posługę zbawczą Kościoła, sprawując urząd hierarchiczny w Kościele.

Prezentowana publikacja składa się z dwóch części: dokumentacyjnej (I) i systematycznej refleksji (II). W części pierwszej obok omówienia liczby powołań, liczby prezbiterów, diakonów i zakonników oraz wykazaniu prognoz do roku 2000 Autor omawia zagadnienie celibatu, laicyzacji, teologów świeckich i świeckich w ogólności oraz sakramentalnej ordynacji kobiet. W części drugiej — poświęconej systematycznej pastoralnej refleksji — opracował kolejno problem Kościoła parafialnego jako wspólnoty, koncepcję współczesnej posługi prezbitera, zagadnienie roli świeckich i ich powołania w Kościele, świeckich teologów i sprawę identyfikacji piastujących kościelny urząd z Kościołem.



Wydaje się, że całość rozważań poczynionych w książce koncentruje się w rzeczy samej na rozdziałach omawiających potrzebę co najmniej jednego prezbitera, by można było mówić o pełnej wspólnocie parafialnej (*Jede christliche Vollgemeinde braucht mindestens einen ordinierten Presbyter*) oraz prawo wspólnoty parafialnej do Eucharystii (*Das Recht der christlichen Vollgemeinden auf Eucharistie*).

Zmniejszające się liczby prezbiterów i powołań stanowią sytuację zagrożenia dla życia i rozwoju życia wspólnoty parafialnej, a jednocześnie stanowią uzasadnioną podstawę, prawo i obowiązek do poszukiwania wyjścia z kryzysu: powołania nowych służb duszpasterskich lub przynajmniej tymczasowej reorientacji prawnej koncepcji urzędu prezbitera.

Wydaje się rzeczą słuszną i uzasadnioną, by przedstawić główne linie przemysłów Klostermanna prowadzone w każdym z rozdziałów (zachowując przyjęty przez Autora podział), a następnie poddać krytycznej refleksji zawarte w książce sugestie.

¹ Autor nie podejmuje szczegółowych omówień. Operuje jedynie liczbami wskazującymi na wzrost powołań. Nie prezentuje jednak opinii optymistycznych (por. s. 67). Nie jest też znane Klostermannowi opracowanie P. Tarasa pt. *Společne uwarunkowania i motywy wstąpienia do zakonnego seminarium duchownego.* (Poznań — Warszawa 1969).

I

1. *Dane dotyczące prezbiterów, diakonów i zakonników.* Nie sposób przedstawić szczególnej anaiizy stanu liczbowego. Wystarczy wskazać jedynie na ogólne dane oraz szczegółowe zagadnienia wiążące się ze stanem zmniejszającej się liczby powołań, prezbiterów i zakonników. Osobną uwagę poświęcimy zagadnieniu diakonatu stałego.

Zgodnie z „L'Osservatore Romano” z 28 IV 1979 r. Kościół rzymskokatolicki liczył z końcem roku 1977 406 717 prezbiterów. Liczba ta w porównaniu z 435 848 prezbiterami w końcu 1971 r. oznacza spadek o 6,4%. Liczba seminarzystów w 1972 r. wynosiła 68 774, w 1977 r. 60 376; spadek dotyczy szczególnie Północnej i Południowej Ameryki oraz Europy. W Azji i Afryce zauważa się wzrost powołań.

Obecnie liczba prezbiterów zmariych czy rezygnujących z pełnienia posługi przewyższa liczbę neoprezbiterów; prócz tego daje o sobie znać proces starzenia się kleru. Spośród kleru akademickiego 40% wszystkich prezbiterów liczy sobie ponad 60 lat. Z obliczeń Gregora Siefera na 1 prezbitera w 1975 r. przypadało w RFN 1084 katolików, w Zairze ponad 3 tys., a w niektórych diecezjach Brazylii ponad 100 tysięcy.

Diakonat stały nie jest życzliwie przyjęty i referowany przez Wiedeńskiego Pastoralistę. Oczywiście, że odnotowuje on wyraźny wzrost liczby diakańskich powołań oraz wszelkie poszukiwania około koncepcji posługi diakona stałego. Wyraźnie podkreśla, że diakon nie jest ani nie może być rozumiany jako zastępca prezbitera, co jest oczywiste. Wskazuje również — powołując się na kompetentnych praktyków — że w wielu krajach Ameryki Południowej „diakonat jako klerykalna struktura pośrednia (*Zwischenstruktur*) nie przedstawia dla Ameryki Łacińskiej żadnej nowej perspektywy, gdyż kompetencje zostały już dawno przekazane katechetom”. Trzeba stwierdzić, że nie jest to rozwiązanie z eklezjologicznego punktu widzenia ani słuszne, ani poprawne.

2. *Zagadnienie celibatu.* Prezbiteratowi i związanemu z nim obowiązkwowi zachowania celibatu poświęcił nasz Autor wiele swych publikacji². Problematyka ta wystąpiła już w dokumentacji przedstawiającej brak powołań i zmniejszającą się liczbę prezbiterów. Celibat okazuje się przyczyną tej katastrofalnej sytuacji; rezygnacja z tego wymogu zaś możliwością jej przewyciężenia. Również księża, którzy porzucili sprawowanie swej posługi w rezygnacji Kościoła z tego obowiązku widzą szansę dalszego pełnienia posługi duszpasterskiej. Okazuje się, że w USA około 4 tys. przeniesionych do stanu świeckiego prezbiterów mogłoby sprawować swe funkcje.

W 1977 r. zespół studyjny studentów teologii na uniwersytecie w Tybindze przeprowadził ankietę wśród swych kolegów na temat celibatu. Okazało się, że 94% ankietowanych uważa rozłączenie urzędu prezbitera od celibatu za „słuszne i konieczne”. Wielu biskupów (np. we Francji, USA, Zairze) zwracało się do Watykanu z życzeniem dopuszczania żonatych mężczyzn do sakramentu kapłaństwa, mając na względzie przewyciężanie obecnego kryzysu wiary (bpi francuscy) lub powięzienie i obsadzenie pozbawionych prezbitera parafii w Afryce czy Ameryce Łacińskiej i Południowej; parafie pozbawione prezbitera nie są ewenementem również w Europie. Tu także dopominanie się o pozwolenie sprawowania funkcji duszpasterskich księżom żonатыm okazuje się dość silnym głosem (np. bpi holenderscy).

² Tytułem przykładu wymieńmy: *Priester für morgen*. Innsbruck 1970; *Müssen die Priester aussterben?* Linz 1976; *Wir brauchen Priester*. Linz 1977; *Der Priester-mangel und seine Konsequenzen*. Düsseldorf 1977.

Również po stronie teologów pojawiają się głosy sugerujące niezależność rozważania od obecnej dyscypliny kościelnej możliwości lub niemożliwości dopuszczania żonatych mężczyzn do święceń prezbiteratu³. Teologowie i socjologowie wskazują przy tym na konieczność duszpasterską tego kroku. M. Greinacher np. wskazuje, że 36% parafii na terenie RFN w niedługim czasie pozostanie bez prezbitera. Odwołując się więc do poczucia odpowiedzialności biskupów, zwraca uwagę na możliwość powstania „Kościoła podziemnego” z nieważnie ordynowanym prezbiterem. Stwierdza on: „Oni [bpi — M. M.] wiedzą, że w nie tak niewielu przypadkach to się już dokonało” (s. 113).

Zdaniem Klostermanna nie można przy uzasadnianiu potrzeby łączenia prezbiteratu z celibatem posługiwać się argumentem, że również Kościół ewangelicki doświadcza kryzysu powołań, a to dlatego, że „w połowie lat 80-tych oczekuje się w niektórych Kościołach krajowych RFN „wzrostu liczby proboszczów” (*Pfarrer-schwemme*). Liczba ewangelickich studentów i studentek teologii pragnących poświęcić się posłudze parafialnej wyraźnie wzrosła w ostatnich latach: w Tybindze z 800 w połowie lat 70-tych do prawie 1500 obecnie, z tego jedna czwarta to kobiety [...]. Także w Kościele katolickim liczba studentów teologii wyraźnie wzrosła. O wielu wie się, że chętnie wybraliby posługę prezbitera, jeśli by nie był z nią związany obowiązek celibatu [...]” (s. 115-116).

Oczywiście, stanowisko Jana Pawła II zajęte w Jego pierwszej encyklice oraz *Liście do kapłanów* jest ostro krytykowane tak przez Latynosów, jak Europejczyków. Nie chodzi przy tym tylko o brak zrozumienia dla nowej formy kapłaństwa pełnionego przez mężczyzn żonatych. Papieskie porównanie wierności względem celibatu do wierności małżeńskiej określane jest mianem demagogii. Kard. Volk (bp Moguncji) uważa jednak — tu wzmacnia argumentację papieża — że każdy ma prawo zawarcia związku małżeńskiego, ale nie każdy musi zostać prezbiterem, a Kościół ma prawo stawiać swe warunki. Stanowisko bpa Moguncji Klostermann uważa za słuszne, ale stawia pytanie, czy celibat jest aż tak wspomagającym warunkiem (*solch fördernde Voraussetzung ist?*)⁴.

3. *Zagadnienie laicyzacji*. Problem ten wiąże się w zasadzie z zagadnieniem celibatu. Paweł VI wymienił jako przyczyny rezygnacji prezbiterów ze swego urzędu proces desakralizacji, manię laicyzacji oraz brak tożsamości. Trudno określić liczbę prezbiterów, którzy przeszli do stanu świeckiego. Pewne jest, że Watykan nie zdementował informacji podającej, że w ciągu ostatnich 10 lat ad statu laicale przeszło 25 tys. prezbiterów, tj. około 5% ogólnej liczby kleru diecezjalnego w świecie.

Interesujące, że prawie trzy czwarte laicyzowanych prezbiterów w RFN pragnie pracować w Kościele; w Austrii ponad 80%. Od momentu wyboru Jana Pawła II zaprzestano wyrażać zgodę na przeniesienie do stanu świeckiego. Przyczyny podjęcia takiej decyzji wyjaśnił papież w *Liście do kapłanów* oraz w przemówieniach w Irlandii i USA: wierność celibatowi jest równorzędna lub też wywodzi się z wierności wobec Chrystusa i Kościoła; kapłanem jest się na zawsze — nie należy raz otrzymanego daru zwracać, a świat nie powinien się dziwić, że Boże wezwanie przy kościele dokonuje się w służbie miłości na wzór Jezusa Chrystusa w celibacie.

³ K. Rahner: „Es ist grundsätzlich von niemandem geleugnet und immer wieder betont worden, dass die Kirche dann auf die Forderung des Zölibats für den Seelsorgeklerus verzichten müsse, wenn sich herausstellt, dass bei Aufrechterhaltung dieser Forderung in einem erheblichen Mass Seelsorgekräfte ausfallen werden, die notwendig sind” (cyt. w rec. publikacji s. 101), P. Hünermann: „Der Zölibat, als Charisma verstanden, kann nicht in erster Linie als Standespflicht begriffen werden, sondern muss — seiner Würde entsprechend — als ein Moment unter den Zugangsbestimmungen zur Weihe erscheinen” (tamże s. 109).

4. *Teologowie świeccy i świeccy*. Paralelnie do światowego spadku powołań doświadcza się w krajach Europy od paru dziesięcioleci fenomenowi trwałego wzrostu liczby tzw. świeckich teologów⁴. W krajach Europy Środkowej wydano odpowiednie dyrektywy (przede wszystkim w Austrii i RFN), zawierające wymagania stawiane żonatym diakonom czy świeckim pracującym w duszpasterstwie. I tak: w kwietniu 1978 r. wydano *Richtlinien über persönliche Anforderungen an die Diakone und Laien im pastoralen Dienst im Hinblick auf Ehe und Familie* (RFN) oraz w marcu 1979 r. *Rahmenausbildungsordnung für Pastoralreferenten* (RFN). W Austrii w 1979 r. wydano *Statut der Berufsgemeinschaft der akademischen Pastoralassistenten Wiens* oraz *Grundsätze für den Dienst der akademischen Pastoralassistenten Wiens*. Należy też odnotować powstanie w kwietniu 1979 r. Ogólnoaustriackiej Konferencji Teologów Świeckich GÖL (*Gesamtösterreichische Laientheologenkonzferenz*).

Świeccy teologowie na Zachodzie, zgodnie z przyjętą tam formą studiów, studiują teologię jako fach podstawowy łącznie z inną dyscypliną wiedzy, np. psychologią, pedagogiką, socjologią lub jedną z filologii.

W chwili obecnej w krajach języka niemieckiego spotykamy się z dwoma formami duszpasterskiej działalności świeckich zawartej w określeniach asystent duszpasterski i referent duszpasterski. Pozostaje jeszcze do rozwiązania problem zaangażowania świeckich na wydziałach teologicznych oraz coraz wyraźniej podnosi się temat wyświęcania żonatych świeckich teologów (asystentów czy referentów duszpasterskich) na prezbiterów.

Na Filipinach, a także i w innych krajach azjatyckich, gdzie powstają wspólnoty podstawowe (*Basisgemeinden*) mamy do czynienia z nowymi formami świeckiej posługi nowymi urządzeniami, a więc działają: kierujący liturgią; kierujący parafią; sekretarz lub skarbnik; nauczyciel; kierownik chóru; rzecznik sprawiedliwości i pokoju⁵. Oczywiście, biskupi domagają się udzielania święceń prezbiteratu żonatym świeckim, posługującym ludowi Bożemu w tym urządzeniu.

5. *Sakramentalna ordynacja kobiet*. Brazylijski bp Adriano Hypolito uważa za niedorzeczność fakt, że zakonnice, które w jego diecezji wykonują tak wiele prac duszpasterskich (kierowanie parafią, udzielanie chrztu, błogosławienie małżeństw, udzielanie komunii) nie mogą sprawować sakramentu pokuty, sakramentu chorych oraz odprawiać mszy. Na azjatyckim kolokwium w Hongkongu już w 1977 roku mówiono o „relatywnej ordynacji kobiet”, o ile domagają się tego zapotrzebowania wspólnot parafialnych.

Powyższe przykłady odzwierciedlają pewne koncepcje odnośnie do określenia miejsca i roli kobiet w Kościele. Trzeba jednak powiedzieć, że nie jest to problem palący w duszpasterstwie, chociaż wciąż daje o sobie znać.

II

Druga część pracy F. Klostermanna poświęcona jest systematycznym rozważaniom nad Kościołem parafialnym rozumianym jako wspólnota, posługą prezbitera, powołaniem świeckiego w Kościele, świeckim teologom oraz identyfikacji pełniących urząd w Kościele z Kościołem.

⁴ Dotyczy to również naszego kraju, chociaż w ostatnich paru latach wprowadzono rażące ograniczenia w przyjmowaniu świeckich kandydatów na studia teologiczne.

⁵ Można powiedzieć, że mamy tu do czynienia z odnowionymi dawnymi święceniami niższymi.

Trzeba wyraźnie podkreślić, że prezentowane tu myśli ściśle korelują z wcześniejszą poczynioną analizą duszpasterskiej sytuacji Kościoła w świecie współczesnym. Dlatego można zauważyć powtarzające się sformułowania i rozłożenie akcentów. Przy czym — jak już zauważyłem uprzednio — całość przemyśleń i dowodzeń Wiedeńskiego Pastoralisty koncentruje się wokół prawa pełnej wspólnoty parafialnej do Eucharystii i co najmniej jednego prezbitera organizującego duchowe przywództwo w parafii wspólnocie.

1. *Kościół wspólnota — parafia wspólnota*. Klostermann znany jest przede wszystkim jako rzecznik odnowy duszpasterstwa poprzez wspólnotę⁶. Tak więc pojęciem wspólnoty i koncepcją Kościoła realizującego się we wspólnocie nie będziemy się tu zajmować z tej racji, że są one znane pastoralistom. Interesująca okazuje się w tym rozdziale próba dania odpowiedzi na pytanie, czy parafie są wspólnotami chrześcijańskimi, jakie są przyczyny tego, że parafie nie są wspólnotami, koncepcje tworzenia parafii wspólnot oraz imperatywy wynikające z analizy obecnego duszpasterstwa i duszpasterstwa skoncentrowanego wokół pojęcia wspólnoty dla praktyki.

Zasadne wydaje się przedstawienie na początku refleksji Autora kończących ten rozdział, a to z racji, że wiele czytelnikowi wyjaśni oraz usunie nieporozumienia: „Nie istnieje idealny Kościół i idealna wspólnota, nie istniały także za czasów apostoelskich, i nie będzie ich tak długo, jak długo będą żyli ludzie [...]. Dlatego chrześcijańska wspólnota okazuje się utopią lub snem. Już Łukasz śnił w Dziejach Apostoelskich o utopii chrześcijańskiej wspólnoty, gdy pisał: «Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwie [...]. Sprzedawali majątki i dobra i rozdzielali je każdemu według potrzeby [...]. Nikt z nich nie cierpiał niedostatku» (Dz 2, 42-45; 4, 34). Listy Pawła i po części także Ewangelie, które są starsze niż Dzieje, nic nie mówią o takim ideale [...]. Stanowi to dla nas być może wątpliwą pociechę. Niemniej musimy nieustannie orientować się na ideał; niech pozostanie to naszym zadaniem, by rozziw pomiędzy ideałem a rzeczywistością zredukować do znośnego wymiaru [...]" (s. 222-223).

Klostermann, opierając się na danych socjologicznych, stwierdza, że nie można nazwać wspólnotą parafii, w której — są to dane dla Austrii — 40% wiernych lub mniej uczestniczy regularnie w życiu parafii; dla Wiednia, jeżeli chodzi o duże parafie, statystyka jest jeszcze bardziej przerażająca: 3-10%. Członkowie takiej parafii mogą stać się wspólnotą. Trzeba jeszcze i to dodać, że ci uczęszczający na mszę nie znają się wzajemnie. Z kolei wśród tych osób Autor wyróżnia aż 9 grup katolików, którzy prezentują różnorodny stopień identyfikacji z Kościołem. Osobny problem stanowi młodzież, która masowo odchodzi od Kościoła.

Istnieją wielorakie przyczyny, które decydują o częściowej identyfikacji lub dystansowaniu się od parafii. Klostermann sprowadza je do dwóch grup, tzn. pozakościelnych, na które Kościół ma nikły wpływ i wewnątrzkościelnych, za których przewyciężenie jest odpowiedzialny. Tak więc Kościół nie ma lub ma nikły wpływ na (a) irracjonalną wiarę współczesnego człowieka w siłę i rozumną przenikliwość, (b) sekularyzację świata, (c) zmienione socjo-kulturowe podłoże, (d) pluralizm światopoglądowy, (e) kryzys autorytetu, posłuszeństwa i instytucji, (f) indywidualizm,

⁶ Wystarczy tu wspomnieć jego: *Prinzip Gemeinde*. Wien 1965; *Gemeinde — Kirche der Zukunft*. Bd. 1-2. Wien 1974.

Krytykę poglądów teologicznopastoralnych naszego Autora przeprowadził F. Reger w dysertacji doktorskiej *Person oder Gesellschaft? Zur Problematik der Pastoraltheologie heute*. (Frankfurt a. M. — Bern — Las Vegas 1978. Regensburger Studien zur Theologie 19 s. 17-32, przyp. s. 151-153).

(g) fenomen pozawyznaniowych, pozakościelnych i pozachrześcijańskich ruchów wyzwolenicznych i form pobożności. Natomiast: Kościół winien przewyciężyć w sobie (a) chrześcijańską ineficjencję, (b) kościelną insuficjencję, (c) deficyt elementu emocjonalnego w przepowiadaniu, (d) zacofanie w problemach nauki, sztuki, kultury i polityki, (e) brak zainteresowania marginesem społecznym, (f) brak solidarności z biednymi, (g) napięcie spowodowane Soborem, (h) brak personalnego kontaktu wiernego z prezbiterem.

Wskazanie na przyczyny częściowej identyfikacji lub dystansowania się od parafii pomoże z pewnością w uniknięciu pewnych jednostronności w praktyce duszpasterskiej. Jeśli chodzi o budowanie wspólnoty, to trzeba wypracować sposób, by z pospolitych parafii utworzyć wspólnotę Jezusa Chrystusa. Opierając się na doświadczeniach *Internationale Gemeindeforum* (27-29 IV 1979 r., Schwechat k. Wiednia), nasz Autor prezentuje trzy sposoby, możliwości (modele) tworzenia wspólnot:

a) tworzenie w ramach tradycyjnej parafii terytorialnej prężnej wspólnoty (*Intensivgemeinden*), która będzie oddziaływała na członków parafii,

b) włączenie całej parafii w proces budowania wspólnoty. Proces ten jest drogą, której cel nie zostanie w pełni osiągnięty, tak że uczestniczący w nim znajdują się zawsze w drodze. Zrozumiałe, że będą tacy, którzy znajdować się będą w czołówce i tacy, którzy będą tworzyć ostatni człon pochodu,

c) tworzenie wspólnot skoncentrowanych wokół osoby przywódcy (*Personalgemeinden*).

Prócz wskazania na koncepcje tworzenia parafii wspólnoty nasz Autor przedstawia konkretne konsekwencje, które wprowadzie nie wprost służą tworzeniu wspólnoty, ale posłużą z pewnością zniwelowaniu lub zmniejszeniu dystansu pomiędzy wiernymi a Kościołem. Zaskakują one tradycyjnością: a. tworzyć okazje do powrotu dystansujących się, znaczy to wykorzystać optymalnie chrzest, I komunię św., bierzmowanie, zawarcie małżeństwa, obrzędy pogrzebu; b. odnowić tradycyjną formę apostołatu dzielnic poprzez odwiedziny, apostołat listów; c. stworzenie nowych możliwości komunikacji i spotkań; d. przebadanie tzw. białych plam na mapie parafii; e. rozwinięcie diakonii charytatywnej; f. stworzenie dla dystansujących się form pracy w diakonalnych dziedzinach posługi⁷; g. aktywizowanie chrześcijan stojących poza parafią poprzez stworzenie wspólnot personalnych; h. dzielenie parafii „monstrów” na mniejsze.

2. *Posługa kapłańska dziś*. Klostermann wyraźnie podkreśla, że „zgodnie ze współczesną refleksją egzegetyczną, historyczną i systematyczną należy stwierdzić bez wątpienia, że nie należy rozumieć kapłana Nowego Przymierza w sensie pośrednicząco-kultycznym [...], lecz jako tego, który posiada charyzmat kibernes, kierowania” (s. 224). I to jest zasadnicze dla niego; wszelkie inne uwarunkowania do spełniania tej służby nie okazują się tak istotne, a więc: celibat lub akademickie wykształcenie kandydata. Okazuje się to uzasadnione zapotrzebowaniem i prawem wspólnoty, które są dla Wiedeńskiego Pastoralisty koronne: Każda pełna wspólnota potrzebuje co najmniej jednego ordynowanego prezbitera do sprawowania duchowego kierownictwa i każda pełna wspólnota parafialna posiada prawo do Eucharystii.

„Każda pełna chrześcijańska wspólnota parafialna, tzn. każda chrześcijańska wspólnota realizująca się w czterech zasadniczych podstawowych funkcjach: przepowiadaniu, liturgii, wspólności i diakonii [...] wymaga dla uznania jej jako

⁷ Zagadnieniu diakonii parafii została poświęcona publikacja, będąca owocem austriackiego sympozjum pastoralnego z 1977 r.: *Diakonie der Gemeinde. Caritas in einer erneuerten Pastoral*. Wien — Freiburg — Basel 1978.

wspólnoty przez hierarchię oraz do swego duchowego przewodnictwa przynajmniej jednego ordynowanego prezbitera [...]. Nie pomogą tu ani asystenci pastoralni, ani pomocnicy komunijni, ani diakoni, ani zakonnice. To prawda, że nie można z jednej strony posługi kapłańskiej zredukować do sfery kultu, a także do sprawowania Eucharystii; z drugiej jednak strony to sprawowanie Eucharystii jest jednak ukoronowaniem i szczytem duchowego przewodnictwa, bez którego nie tylko funkcja kierowania, lecz także i eucharystyczne święcenie traci swe znaczenie" (s. 232). W konsekwencji powierzenie diakonowi lub świeckiemu czy też zakonnicom posługi kierowania chrześcijańskimi wspólnotami prowadzi do „rozdzielenia faktycznego kierowania wspólnotą od przewodniczenia Eucharystii i podzielenia pastoralnych założeń" (s. 235). Podkreślenie prawa wspólnoty parafialnej do Eucharystii idzie tak daleko w przekonaniu niektórych teologów, że skłonni są przypisywać pierwszeństwo prawu, a nie urzędowi, tzn. związania z celibatem urzędu prezbitera. W związku z tym mówi się coraz częściej nie tyle o „usunięciu kapłaństwa związanego z celibatem" lub „przeniesienia w stan spoczynku celibatariuszy", lecz o przemyśleniu na nowo ordynacji „żonatych i kościelnie niezawodnych mężczyzn żonatych".

3. *Świecki i jego powołanie w Kościele*. Interesujące w tym rozdziale okazuje się podkreślenie, że znamienności, specyfiki świeckiego nie należy ograniczać do świeckości. Można nawet mówić o pragmatyczno-socjologicznym charakterze wypowiedzi Soboru. Tym bardziej, że Paweł pneumatykami nazywa wszystkich chrześcijan. Na takie rozumienie roli świeckich naprowadza 35 artykuł *Konstytucji o Kościele*: „[...] ludzie świeccy mają się pilnie starać o głębsze poznawanie prawdy objawionej i usilnie błagać Boga o dar mądrości", a w przypadkach koniecznych „liczni z nich wszystkie swe siły poświęcają dziełu apostołskiemu"; tu Sobór mówi o braku prezbiterów, Stąd można mówić o świeckich jako posiadających na mocy szczególnego mandatu urząd kościelny (por. KK 33; DK 9), a więc chodziłoby tu o *missio catechetica*, *homiletica* lub *missio canonica pastoralis*.

4. *Teologowie świeccy*. O nich w aspekcie historycznym i praktycznym wiemy już wiele⁸. Pewne jest, że przyczyną tak potężnego opanowania przez świeckich wydziałów teologicznych stał się Sobór Watykański II (por. np. KDK 62). Okazuje się także oczywiste, że skoro Sobór życzy sobie studiowania przez świeckich teologii, to należy stworzyć im w Kościele zawodowe możliwości dalszego kształcenia się i pracy. Jednocześnie w sytuacji spadku powołań i braku prezbiterów powraca myśl o konieczności wyświęcania asystentów czy referentów duszpasterskich na prezbiterów. W literaturze teologicznej mówi się nawet o schizofrenicznej sytuacji w Kościele, powstałej nie z winy świeckich teologów, lecz z winy Kościoła nie dopuszczającego świeckich do święceń z racji związania prezbiteratu z celibatem.

5. *Zagadnienie identyfikacji noszących urząd kościelny z Kościołem*. Zagadnienie to jest oczywiste w świadomości tak wiernych, jak duchownych. Uważamy więc, że nie należy mu poświęcać osobnej uwagi.



Prezentowana publikacja stanowi swego rodzaju sprawozdanie o sytuacji posług duszpasterskich w Kościele współczesnym. Trzeba powiedzieć, że część dokumentacyjna w ogóle zaważyła na całości dzieła, szczególnie na systematycznym opraco-

⁸ L. Karrer. *Von Beruf Lientheologen?* Wien — Freiburg 1970; H. Krätzel. *Lientheologen im pastoralen Einsatz*. ThpQ 126:1978 s. 22-30; F. Klostermann. *Das christliche Apostolat*. Innsbruck 1962 s. 431-443; HPTH IV 587-601; A. L. Szafranski. *Problem świeckich jako zawodowych teologów*. W: *Z zagadnień kultury chrześcijańskiej*. Lublin 1973 s. 147-157.

wywaniu zagadnień, które przyporządkowane są skonstatowaniu faktu potężnego braku powołań, zmniejszającej się liczby prezbiterów, a co za tym idzie prób znalezienia wyjścia z tej sytuacji. Wszelkie przemyślenia Wiedeńskiego Pastoralisty dotyczą w zasadzie wskazania na „obszary”, z których można wywieść powołania kapłańskie. Narzucającym się lekarstwem na polepszenie sytuacji wydaje się być rozerwanie związku celibatu z prezbiteratem. Owi viri probati czy to katechiści, teologowie świeccy, referenci czy asystenci duszpasterscy, mają się okazać w przyszłości nowym zastępem prezbiterów.

Wprawdzie podkreślenie roli prezbitera w budowaniu wspólnoty parafialnej w Kościele jest ze wszech miar słuszne, to jednak do pewnego stopnia wydaje się jednostronne takie przekonanie. Bo przecież nie tylko prezbiter tworzy wspólnotę, a od strony hierarchicznego związania z Kościołem, to nie tylko on, bo przecież diakon, i może przede wszystkim diakon, jest przeznaczony w Kościele na budowniczego wspólnoty. Poza tym książka wzbudza wieloraki niepokój:

a) Niepokoi więc ustawiczne powracanie do rozerwania więzi celibatu z prezbiteratem. Wydaje się, że sprawa powołań to nie tylko kwestia wypełniania ankiet, wypowiedzania się w nich za lub przeciw celibatowi, lecz przede wszystkim modlitwa Kościoła wspólnoty o powołania: „Proście Pana żniwa [...]”. Nie spotkałem w tej książce informacji o modlitwie o powołania.

b) Niepokoi sprowadzanie zagadnienia prezbiteratu do celibatu. To prawda, że prezbiterzy doświadczają braku identyfikacji z urzędem, ale nie tylko i nie przede wszystkim ów brak identyfikacji dotyczy celibatu.

c) Niepokoi zupełne niedowartościowanie innych urzędów kościelnych na korzyść owych viri probati, przyszłych żonatych prezbiterów. Z punktu widzenia pastoralnoteologicznego jest to poważne niedopatrzenie.

d) Niepokoi brak pełnej informacji o diakonacie stałym. Można nawet powiedzieć, opierając się na publikacjach Klostermanna, że odrzuca on zdecydowanie ten urząd i nie wiąże z posługą diakona szansy dla Kościoła.

Niepokoje te jednak tonowane są jednoznacznie wypowiedzią Soboru w 35 artykule *Konstytucji o Kościele*: „Toteż ludzie świeccy, nawet gdy zaprzętą ich doczesne troski, mogą i powinni prowadzić cenną działalność mającą na celu ewangelizację świata. I jeśli niektórzy z nich w miarę możliwości sprawiają święte czynności, kiedy brakuje szafarzy świętych lub gdy nie mogą oni sprawować funkcji wskutek prześladowania, jeśli też liczni spośród nich wszystkie swe siły poświęcają dziełu apostołskiemu, to jednak wszyscy powinni współpracować dla rozszerzania i wzrastania Królestwa Chrystusowego w świecie. Dlatego też ludzie świeccy mają się pilnie starać o głębsze poznawanie prawdy objawionej i usilnie błagać Boga o dar mądrości”. Wobec tego stwierdzenia należy jeszcze raz spokojnie przemyśleć sugestie Ferdynanda Klostermanna.

Marek Marczewski